

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie 5 zł. — Półrocznie 25 zł. — Rocznie 45 zł. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Ktoś czeko. w w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 51296.

REDAKJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr. — za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Jak zmniejszyć bezrobocie?

Wzorem Niemiec, czy wzorem Ameryki?

W dziedzinie walki z bezrobociem mamy w dwóch najniebezpieczniejszych jego ośrodkach, w Stanach Zjednoczonych i w Niemczech do zanotowania szereg prób podjętych w celu jego likwidacji.

W Niemczech, w których masa 6 milionów bezrobotnych stanowi poważną groźbę dla pokoju wewnętrznego i niebezpieczeństwo załamania się obecnego reżimu, przeprowadza się szeroko zakrojoną akcję likwidacji bezrobocia w drodze zarządzeń władz centralnych, tworzących tak zw. obozy pracy, które z dobrowolnych przeszły teraz w formę przymusową. W obozach tych panuje rygor ściśle wojskowy. Poza robotami przy budowie dróg, osuszaniu bagien, budowie tam i wałów nadrzecznych i t.p., przeprowadza się intensywne ćwiczenia wojskowe.

Jednym słowem — koszary. Statystyki niemieckie z ostatnich dni podają, podkreślając to jako sukces rządów hitlerowskich, liczbę bezrobotnych na 4.865.000, co wobec 6.014.000 w lutym, oznaczałoby spadek bezrobocia w ciągu 6 miesięcy o 1.158.000. Obliczenie to uważa się — owszem — ale tylko cyfrowo.

Zwy człowiek niewiele na tem jednak zyskał. Nawet te 1.158.000 nowoprzyjętych do pracy. Bo przedewszystkiem z cyfr tej, informują źródła bezstronne, zaledwie około 300.000 znalazło zatrudnienie w fabrykach i na roli, reszta zaś została skoszarowana w obozach pracy, gdzie otrzymuje minimalny żołd, jedzenie z kotła żołnierskiego i „wychowanie obywatelskie w duchu hitlerowskim”. Bardzo to prosty sposób rozwiązania bezrobocia.

Inaczej zupełnie wzięły się do rozwiązania tego zagadnienia Stany Zjednoczone. Prezydent Roosevelt wydał szereg rozporządzeń wprowadzających skrócony tydzień pracy do 36 do maksimum 40 godzin tygodniowo i granicę plac minimalnych, która nie może iść poniżej 12 do 17 dolarów tygodniowo. Niżej granicy zejść nie wolno. W ten sposób zmniejsza się czas pracy, zwiększa się zapotrzebowanie na siłę bezroboczą, a ustanawiając granicę płacy minimalnej, zapobiega dalszemu, dla gospodarki narodowej katastrofalnemu ubożeniu najszerzych warstw konsumentów.

Zagadnienie płac minimalnych zostało w drodze ustawowej — rozwiązane kilka lat temu w Meksyku i innych państwach Ameryki Południowej. Obecnie wkracza na tę drogę najważniejszy producent

surowców i artykułów przemysłowych — Ameryka.

Wprawdzie granice ustalone w rozporządzeniu prezydenta Roosevelta są jeszcze zbyt niskie, aby mogły wydatnie

zwiększyć się nabywcza warstw pracujących. Przeciętna suma, pozwalająca na jakie takie zaspokojenie niezbędnych potrzeb, wynosi w Stanach Zjednoczonych zawsze jeszcze 100 dolarów miesięcznie. Ustalenie minimalnej granicy zarobku na 50 do 70 dolarów miesięcznie zagadnienia walki z ubożeniem wewnętrznym nie rozwiązuje, stanowi jednak poważny krok na tej drodze.

Pozatem osobne rozporządzenie prezy-

dentą, ustanawiające zaopatrzone w szerokie pełnomocnictwa nadzwyczajny komitet do walki z bezrobociem i przewidujące rozpoczęcie w najbliższym czasie robót publicznych na szeroką skalę, na co przeznaczono osobny fundusz w wysokości miliarda dolarów, jest drugim i to bardzo celowym posunięciem na drodze walki z bezrobociem.

Dwa narody wydają w ostatnim czasie szereg rozporządzeń dla zwalczania bezrobocia. W zarządzeniach tych odbijają się dwie różne całkiem podstawy wyśliżajcine.

Niemcy rozwiązują ten problem w drodze ustawowego przymusu, przez skoszarowanie setek tysięcy bezrobotnych w obozach pracy, Ameryka — w drodze reorganizacyjnych zarządzeń. W Niemczech rola człowieka pracy została zniwelowana do roli narzędzia w polityce państwowej, w Ameryce podniesiono go do roli twórczego współczynnika. Oto różnice zasadnicze.

A u nas? Jak właściwie działać dla zmniejszenia klęski bezrobocia? Czy iść tu za wzorem Niemiec, czy Ameryki? Oczywiście tylko odpowiednie zarządzenia gospodarce i celowe reorganizacje mogą przynieść bodaj małą ulgę zniknącej bezrobociem ludności, to też taką — waleką, poza pomocą doraźną, rozpocząć bezwzględnie należy.

Z gospodarki sowieckiej

Jak donoszą z Rygi do londyńskiego „Timesa”, władze sowieckie, licząc na stałą pogodę, nie pomyślały o zabezpieczeniu przed deszczem „milionów pudów” zboża, jak przyznają nawet pisma sowieckie, zwiezionych z kółchozów na stacje kolejowe.

Tymczasem nadeszły deszcze i leżące pod gołym niebem stopy worków z pszenicą marnieją na deszczu, gdy tymczasem poprostu miliony mieszkańców „raju proletariackiego” zebrać o kawałek chleba i odpędzane są strzałami, jak dzikie zwierzęta, od pól, porośniętych pszenicą i żytem.

Ponadto na Uralu i Syberji zachodniej zboże skoszone, ale nie zebrane, gnieje w polu na deszczu, a inspektorzy sowieccy donoszą, że kilka z najważniejszych linii kolejowych znajduje się w takim stanie zaniedbania, iż krążenie po nich pociągów połączone jest z wielkim niebezpieczeństwem.

Nietylko wszakże o odrobinę zboża muszą zebrać mieszkańcy Rosji, która przed wojną była przecież śpichrzem Europy, ale nawet o litr nafty, choć kopalnie rosyjskie tak obfitują w ten produkt.

Jak oblicza paryski „Matin”, zaledwie 11 proc. nafty produkowanej w Sowietach idzie na potrzeby ludności, reszta zaś wywożona jest zagranicę, dla zdobycia



Sport dziś triumfuje wszędzie. Tennis, bieg, skoki, dysk. Dają zdrowie, siłę, zrzeczność. Tak! sportu jest to zysk.

Ten - ci dzieje futbolista. Piłkę nożną kopnie tak. Ze polecia aż pod chmurę. Niczem śmigły jakiś ptak.

Daleko idące redukcje w budżecie na rok 1934-35?

Warszawa. — W ubiegłych latach prelimitarż budżetowy był gotowy mniej więcej w połowie września i około 20 przesyłany był do Rady ministrów. W tym roku nastąpiło pewne opóźnienie, które, jak się okazuje, wynikało z dwóch przyczyn.

Po pierwsze ostateczny układ prelimitarża zależy jest od wyniku prac nad usprawnieniem administracji, która po ciągnie za sobą redukcję urzędników, a

zatem i oszczędność.

Po drugie czeka się, jak rezultat przyniesie rozpoczęta subskrypcja na pożyczkę narodową, która, jak wiadomo, pokryć ma niedobór budżetowy.

Min. skarbu poraz drugi wezwało wszystkie ministerstwa, aby jaknajprędzej dostarczyły materiał budżetowy, przypominając wydany poprzednio okólnik o konieczności poczynienia daleko idących redukcji, w celu urealnienia budżetu.



Znakomite lekkoatletki polskie. Dwie czołowe polskie lekkoatletki olimpijskie Walasiewiczówna i Wajssówna podczas treningu w Londynie, gdzie odniosły piękne sukcesy. Jak donosimy na innym miejscu, znakomita dyskobolka polska, mistrzyni świata, Jadwiga Wajssówna (Sokol, Pabjanice) przybywa dziś do Częstochowy i weźmie udział w niedzielnych zawodach sportowych „Sokoła” na boisku m. Marsz. Piłsudskiego.

Już od niedzieli 8 b. m.

w odcinku powieściowym rozpoczniemy druk nowej, niezwykle interesującej powieści **A. CHRISTIE**

ZABÓJSTWO ROGERA ACKROYDA

Nowa powieść „GONCA CZĘSTOCHOWSKIEGO” zaciekawi wszystkich! Wszyscy o niej głośno mówić będą! Stań się ona sensacją Częstochowy!

A więc już za tydzień!

cia gotówki, która następnie wydawana jest na olbrzymie przedsiębiorstwa przemysłowe nie przynoszące zysków, ale imponujące światu, na wyprawę podbiegu-

nowe, loty do stratosfery i najrozmaitsze eksperymenty dziwaczne, gdy miliony obywateli sowieckich mrze dosłownie z głodu.

Kościół w Czarnożyłach w historycznym oświetleniu

W odległości 5 km. od Wjelnia, będącego w epoce średniowiecznej siedzibą historycznej ziemi wielunskiej, leży wieś Czarnożyły, której piękne położenie i malownicza okolica ją otaczające, przylukują już zdaleka wzrok pielgrzyma. Ponad wzorowo urządzonym parkiem dworskim strzelają ku niebu wysmukłe kominy tartaku, młyny i gorzelnia wraz z wieżą kościelną, które łącznie wzięte tworzą wrażenie osady fabrycznej. Wieś wzorowo urządzona z osadlami po obu stronach drogi schłodniami w przeznaczonej części murowanymi domami od dawnych czasów była w posiadaniu najznamienitszych rodów szlacheckich jak: Mnisków, Leszczyńskich i Brzostowskich a dziś dziedzicami tej majątności jest ród hr. Załuskich. Kiedy powstała parafia Czarnożyły, na to niema żadnych dokumentów na podstawie których można by ustalić datę początku powyższej osady. Zachowały się tylko pewne ślady, które wskazują na istnienie kościoła modrzewiowego, konsekrowanego dnia 29 kwietnia 1626 roku przez Adama Goskiego, biskupa bawońskiego i że w roku 1630 spaliła się plebania drzewiana a wraz z nią zapewne zniszczone zostały wszelkie dokumenty odnoszące się do erekcji tej parafii. Kościół obecny z cegły murywanej triumfuje nad okolicą swoją piękną, poważną i majestatyczną budową. Jest on zbudowany w stylu romańsko-renaansowym w roku 1726 przez ówczesną dziedziczkę Joannę Barbarę z Brzostowskich Leszczyńską, wojewodzinę kaliską, a konsekrowany dnia 12 grudnia 1930 roku przez Józefa. Franciszka Kraszkowskiego, sufragana gnieźnieńskiego pod wezwaniem św. Bartłomieja. Pamiątką tej uroczystości obchodzą się w niedzielę po św. Bartłomieju. Ponieważ pierwotną wieżą na kościele strawił pożar dlatego wybudowano drugą w roku 1788 w której mieści się zegar z dwoma tarczami i dzwonkami bijącymi kwadrans i godziny. Obok kościoła znajduje się dzwonnica w której umieszczono dwa dzwony. Przy wejściu do głównej nawy przylukują wzrok zdziwiająco wielki, imponujący swym artystycznym wykonaniem ołtarz główny. Obok niego znajduje się piękny stylowy romański krzyż zrobiony z kutego srebra. Po jednej stronie nawy głównej widnieje obraz Matki Boskiej Częstochowskiej fundowany przez hr. hr. Załuskich, na pa-

miątkę Chrztu Św. ich pierwszego syna Michała. Po prawej stronie jest ołtarz św. Barbary, patronki tutejszej parafii, pokryty srebrną sukienką w roku 1726 przez fundatorkę hr. Leszczyńską, po lewej zaś ołtarz z obrazem Pana Jezusa upadającego pod krzyżem. W prawej nawie bocznej, w niszy półokrągłej, znajduje się grota Matki Boskiej z Lour. Napis umieszczony w dolnej części ołtarza ustawionego pod grota wymienia jako fundatorów wyżej wymienionej Idziego i Marijannę Ogrodowczykówny włościan z wsi Bieniądzi. W drugiej nawie bocznej powieszono reprodukcję o arcyministrzowskim wykonaniu. Wyszła ona z pod dłuta Działy, a przedstawia zdjęcie z Krzyża Pana Jezusa spoczywającego na łonie Matki Boskiej. Pięta. W tymże kościele widnieje na ścianie obraz Matki Boskiej Pompejańskiej, artystycznie wykonany, a ofiarowany przez ojca chrzestnego piastującego stanowisko kamerjunktura w państwie w służbie rosyjskiej. W wielkim ołtarzu umieszczono obraz Najświętszej Marii Panny, oprawny w piękne bogate srebrne ramy. Obraz ten jest kopją bardzo udatną oryginału Boticelego, sławnego artysty. Pochodzi on z czasów Henryka Walezego i był umieszczony w muzeum w Louvre, a został zakupiony przez dziedziczkę wsi Staw i ofiarowany tutejszemu kościołowi. Pod ołtarzem głównym zbudowano katakumby w których spoczywają zwłoki właścicieli wsi Czarnożyły, zaś po jego prawej stronie w prezbiterium jest pomnik z następującym napisem: Ku pamięci Hipolita hr. Brzostowskiego urodzonego w Czarnożyłach 1796 roku syna Kawerego, starosty mścisłoborskiego i dałgowskiego i Marianny z Niezabitowskich pamięci Adama hr. Brzostowskiego urodzonego w Czarnożyłach dnia 7 lipca 1838 r. zmarł dnia 25 września 1869 roku w kwiecie wieku, tamże syna Hipolita i Emmy z księżną na Kozielsku Ogfińskiej. Ostatniemu swego rodu potomkowi. Całość urządzeń wewnętrznych uzupełniona ambona snycerskiej roboty na której wyrzeźbiono postacie 4ch Ewangelistów. W górnej części ambony widnieje „Bonus Pastor”. Boczne nawy zdobią przeszklone witraże, mieniające się grą kolorów, a przedstawiające św. Barbare, św. Wincentego i św. Wojciecha. Wielkie i główne zasługi przy wyposażeniu kościoła, oraz przy budowie pięknego



Ovomaltine dla wszystkich.

ZDROWIE I ŻYWOTNOŚĆ
można utrzymać od dzieciństwa do starości, jeżeli w każdym domu codziennie napojem jest OVOMALTINE. Ta doskonała odżywka, składająca się z jaj, miodu, kakao, zawiera w swej skoncentrowanej formie wszystkie składniki odżywcze i witaminy niezbędne dla utrzymania zdrowia. OVOMALTINE czyni każdy napój pełnowartościowym, łatwostrawnym, wpływa dodatnio na system nerwowy, wzmacnia organizm, zapoatrując go w bogaty zapas zdrowia i energii — rzyccam dzieci, wobec jej miłego smaku, przedkładać OVOMALTINE nad każdy inny napój.

OVOMALTINE

zapewnia zdrowie!

Ceny: puszka 126 gr. Zł. 2.-, 250 gr. Zł. 3.70, 500 gr. Zł. 6.70

Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna Dr. A. WANDER, Sp. Akc. KRAKÓW

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Próby i broszury wysyła się bezpłatnie.

domu parafialnego, który jest nietylko ozdoba miejscowej parafii lecz także i najbliższej okolicy, położyli obecni dziedzice wsi Czarnożyły hr. hr. Załuscy. Inicjatywę do wzniesienia tej budowy dał obecny proboszcz ks. Adam Żor. Początek roku hr. hr. Załuski sięga w epokę historyczną. Liczą oni wśród swoich przodków, dwóch dostojników kościelnych i jak się o nich wyraża historia, dobrze zasłużonych ojczyźnie. Pierwszym z nich był biskup Jędrzej Chryzostom Załuski urodzony w roku 1650 poseł na dwór hiszpański, portugalski, następnie biskup płocki a od roku 1688 książe, biskup warmiński, który to urząd kościelny piastował aż do śmierci. Był on znakomitym mężem stanu, pisarzem politycznym i zbieraczem wiadomości krajowych z których stworzył popularne dzieło napisane w języku łacińskim, a którego tytuł w języku polskim brzmi: „Listy historyczno-familijne”. Umarł w roku 1711. Drugim z rodu hr. hr.

Załuskich był biskup kijowski, Jan Jędrzej Załuski. Założył on największą księgozbiór czyli bibliotekę w Warszawie. Ma ona swoją historję i tradycję, gdyż wywiezł ją moskale do Petersburga, a która powróciła do Warszawy po odzyskaniu, niepodległości dzięki staraniom rządu polskiego. Pomimo że w dobie obecnej kryzys gospodarczy tak dotkliwie daje się odczuć wszystkim warstwom społecznym a szczególnie rolnictwu, to jednak obecni właściciele dóbr czarnożyłskich hr. hr. Załuscy nie szczędzą datków na uposażenie kościoła, dzięki której ofiarności kościół tutejszej parafii może być dumny i szcycić się że ma tak zacnych i szlachetnych opiekunów. Obok wydatnej pomocy na cele kościoła hr. hr. Załuscy zasilają też fundusze na cele kulturalno-owsiatowe, tak, że wieś Czarnożyły dzięki swoim dziedzicom w osobach JWW. hr. hr. Załuskich zajmuje produkując stanowisko pod każ-

PRZEZ NIEBIESKIE OKULARY.

Pożyczka Narodowa, z subskrypcji której z nadzwyczajną gorliwością wywiązało się społeczeństwo polskie, nadała także tempo dnia, że ani się czołwiek spostrzegł, jak minął ten cały wyjątkowo ciepły, słoneczny i bez przesady rzecz można dopiero pierwszy tydzień przysłówowej pięknej jesieni polskiej. Bo też niejedyn z przeciętnych subskrybentów mile zaskoczony został nietylko tak nagłym i niespodziewanym przyplwyem błęgiego ciepła, od którego nawet jablonie w ogrodach zaczęły powtórnie kwitnąć, ale pamięcią o nim zarówno przez osoby zdale i wysoko postawione, jak i przez instytucje i komitety lokalne. Nie pomnę go też w tym tygodniu Kasy Skarbowe, Centralne Związki przemysłowe, Związki prasowe, Izby przemysłowo-handlowe, Wszczępolskie Związki kupieckie, Zjazdy i uchwały toruńskie i t. d. i t. d. że gdyby wszystkie listy i odesłane chęć i miał czas przeczytać, to nie znalazłby chwileki czasu ani na pożyczanie pieniędzy na pierwszą ratę Pożyczki Narodowej, ani wogóle na jej subskrypcję. Tymczasem należało spieszyć, aby przed czwartkiem 28 ub. m. podpisać deklarację na pożyczkę. I okazało się, że jak przewidywano, zaraz w pierwszym dniu subskrypcji pożyczka w dwóch nasob została przez naród zagwarantowana. Logiczne hasło „tyle jesteśmy warci, ile możemy dać z siebie”, dowiodło zarówno wrogom jak i naszym sprzymierzeńcom, że sily żywotne narodu polskiego są niewyczerpane, a pożyczka

zamiast 120 milionów da conajmniej 300 milionów złotych. Oczywiście przypomnienie niektórym obywatelom o ciążących na nich obowiązkach nie zawadzi, zwłaszcza, że tym razem wszystkie sily żyjące z ciężkiej pracy zarobkowej wzięły nadzwyczajny udział w subskrypcji. Słusznie też w odezwie Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej w Warszawie, wydanej dnia 17 ub. m. i podpisanej przez 437 najwybitniejszych obywateli państwa, a wśród nich i przedstawicieli naszego województwa, stwierdzone zostało, że kto się uchylł od obowiązku podpisania Pożyczki Narodowej — winien zostać potępiony przez ogół, jako ten, co dezertuje z pola walki o lepszą przyszłość kraju. A ostatnio Komisarz Generalny pożyczki złożył prasie oświadczenie, że pomimo radości, że społeczeństwo wykażalo w pierwszym dniu subskrypcji swą teżyzną nietylko w słowie, ale i w czynie, to jednak ustaliło poprzednio, że dokonanie zapisów na pożyczkę jest obowiązkiem moralnym każdego obywatela i że wykonanie go przez jednego, a niewykonanie przez innych, byłoby niesprawiedliwe i demoralizujące. Odezwa kończy się apelem do tych, którzy swych deklaracji nie poparli jeszcze czynem. Spodziewać się też należy, że wszyscy spełnią swój obowiązek, ale musi tu być przy tem wszystkim brane pod uwagę to, żeby ściąganie w ciągu 6 miesięcy trzystu milionów t. j. około pięćdziesięciu milionów złotych miesięcznie nie wywołało wpływu deflacyjnego w życiu gospodarczym. Z tych też funduszy nadwyżki Pożyczki Narodowej, jak donosi jedno z pism stołecznych, otrzyma z począt-

kiem przyszłego roku większą pożyczkę „fundusz pracy” by odrazu z większą skalą uruchomić roboty publiczne. A te roboty publiczne same proszą się, żeby je zaczynać, nie czekając nawet wiosny. Radosny widok ulanów poznańskich, przejeżdżających przez nasze miasto na przegład kawalerii do Krakowa, nasunął mi na pamięć nietylko piękna piosnkę żołnierską:
Ułani, ulani, malowane dzieci
Niejedna paniuszka za wami poleci.
Niejedna paniuszka i niejedna wdowa
Za wami ulani poleci gotowa.
Hej, hej, ulani malowane dzieci...
ale i ich koszarzy, urzędzenia i wygody dla żołnierzy pozostawione po armii nie mieckiej, a zwłaszcza drogi tamtejsze i ulice wiodące do koszar wojskowych. A u nas w Częstochowie? Wprawdzie oddzielone przez nas koszarzy po mniej kulturalnej armii rosyjskiej nie mają tych wygód, jakie już posiadały wojska zagraniczne przed wojną, a naszego młodego państwa nie stać jeszcze na budowę nowoczesnych koszar wojskowych. Ale czem wyitu-maczyć tak lekceważące zaniedbanie dojsca do koszar zarówno do t. zw. „Zawady” jak i na Zacisze? Jeżeli się niema na tyle poczucia patriotycznego, żeby temu żołnierzowi polskiemu, tej armii narodowej, na urzęcy wistnienie której z niewysłowionem utęsknieniem czekaliśmy zgórą wiek cały, uczynić wszystką, na co miasto stać, by im pobyt w niem uprzyjemnić, to przynajmniej należy mieć tyle zmysłu praktycznego, że pobyt wojska w danem mieście przynosi jego mieszkańcom wielkie korzyści, a pośrednio kasie miejskiej — Zarządcy miasta.

I chociażby tylko z tego względu obowiązkiem każdego miasta jest zarówno jeździe jak i chodnikowi utrzymywać w jak najlepszym stanie. Czyż potrzeba mówić o ulicy Dąbrowskiej? O jej jeźdni, o chodnikach, oświetleniu, higienie? I to po tak zaniedbanym odcinku w samem centrum miasta tysiące żołnierzy polskich przechodzą dzień w dzień. A po ciężkiej pracy w godzinach wypoczynku przy nieznośnym oświetleniu podbija się, wykręca nogi po wyrwach, wybojach, kałużach i t. p. wylęcznych dołach zwanych chodnikami ulicy Generała Dąbrowskiego? A przecie przy tej ulicy mieści się też cały szereg szkół i urzędów, do których również przechodzi codziennie tysiące dzieci i urzędników. Jeżeli zaś idzie o przeprawę do koszar na Zaciszu, to tu już prawdziwa tragedia. Kto stały trochę na płucach, ten po przebyciu tego odcinka „drogi wojskowej”, w tumanach szkodliwego kurzu, dostaje momentalnie krztokotu i lewdu z życiem uchodzi. O innych zaletach, a skrajach, bezpieczeństwie własnem, lub krótkich chwilach przejechania kogoś, niema co mówić. Należy też z całym uznaniem podziwiać cierpliwość i wytrwałość naszych władz wojskowych na dolegliwości komunikacyjne naszego rozległego, a tak nieforemego miasta. Może więc teraz, gdy tak wszyscy szczerze obdarzyli zaufaniem Pożyczkę Narodową, znalazł się fundusz na uruchomienie robót publicznych, a w tem na uporządkowanie naszych ulic i dróg podmiejskich, dając tem samem zajęcie i wyżywienie tysięcznym rzeszom naszych bezrobotnych. I g r e k.

Oświadczenie Goebbelsa w Genewie.

Genewa. — Goebbels, który opuszcza Genewę i nie będzie przemawiał na zgromadzeniu, wygłosił przed prasą międzynarodową swoje propagandowe przemówienie. Była to równocześnie apologia i panegiryk, starając się wykazać, że nazizm jest tylko rozpaczliwą obroną narodu niemieckiego, a z nim całej Europy przed bolszewizmem. Goebbels zaprzeczał, jakoby nazizm chciał swoje teorie narzucać reszcie świata i polityką ekspansji duchowej zamierzał przygotować podatną grunt dla ekspansji pangermanistycznej.

W sprawie żydowskiej Goebbels prote stował przeciwko rzekomej propagandzie okropności, określili natomiast metodę ustawowego rugowania żydów, jako najbardziej ludzka i lojalna.

W sprawie traktatów Goebbels powiedział, iż nowe Niemcy, nie mogą podpisać traktatów niewygodnych, ale traktaty które podpiszą, uważając je za wykonane, będą dotrzymane.

Propagandystyczne wystąpienie Goebbelsa było próbą jego talentu jako szar latana politycznego, podziatało jednak na prasę raczej odrażająco.

Dożynki hitlerowskie

Berlin. — Na dzień 1 października przygotowuje się tu z wielką pompą nową manifestację jedności narodowej na wzór kongresu partii w Norymberdze, a mianowicie uroczystości dożynek w miasteczku Bückeberg. Dożynki te mają być dniem „uczczenia niemieckiego stanu chłopskiego”. Na dzień ten przygotowuje się 150 pociągów dodatkowych, które przewiozą pół miliona uczestników. Przewidziany jest również specjalny pociąg dla dyplomacji. Manifestacja ta będzie się odznaczać, jak wszystkie hitlerowskie uroczystości, olbrzymimi rozmiarami. Przygotowany jest szereg mów propagandowych oficjalnych przedstawicieli Rzeszy, które transmitowane będą przez radio. Dzień ten ma uprzytomnić narodowi niemieckiemu nowe wyzyczone polityki nie mieckiej, które, opierając się na przesłan kach rasowych, dążą do stworzenia rezer wuaru dla nadchodzącej generacji narodu niemieckiego.

Hitlerowskie obiady

po 50 fen. z jednego kotła.

Bytom. — Bytomski magistrat w porozumieniu z innym władzami wydał zarządzenia, aby we wszystkie niedziele od rana do godz. 5 po poł. w restauracjach wy dawano obiady i jedzenie ze wspólnego kotła. Obiady te podzielone są na trzy klasy. W pierwszej klasie obiady kosztu wać będą 60 fen., z czego 50 fen. otrzymuje restaurator, 10 fen. zaś idzie na rzecz urzędu komunalnego opieki społecznej. W drugiej klasie obiad będzie kosztował 1.50 mk., z czego 0.50 fen. otrzymuje restaurator, reszta idzie na opiekę społeczną. Wreszcie w trzeciej klasie wolno wydawać obiady à la carte, gotowane jednak one muszą być we wspólnym kotle. Z obiadów tych restaurator otrzymuje 50 fen., resztę przeznaczają się na opiekę społeczną.

Straszne żniwo powodzi w południowej Francji.

Paryż. — Doniesienia z południowej Francji o katastrofalnym wylewie rzek malują sytuację o wiele groźniej, niż początkowo podano.

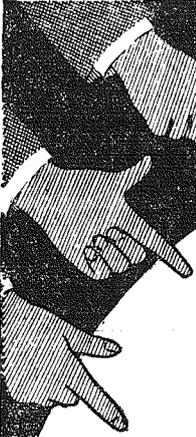
Dotychczas stwierdzono 15 ofiar śmiertelnych i wiele osób zaginionych. Szczególnie wielkie spustoszenia wyrządził w lewy rzeki Lens. Wiele domów wskutek podmulenia zawaliło się, a komunikacja telefoniczna i telegraficzna jest przerwana, pociągi nie kursują na znacznych przestrzeniach z powodu zrujnowania torów.

Wyrządzone szkody obliczają na wiele milionów franków.

Liczba ofiar śmiertelnych waha się we dług urzędowych obliczeń od 300—400 osób. Obóz pozabawionych dachu nad głową jest około 10.000. Ponadto należy jeszcze przyjąć kilkaset osób zaginionych.

LEKARZ DENTYSTA
MICHAŁ GREJNIEC
POWRÓCIŁ
Ul. Najłw. M. Panny 1-za Aljoja Nr 10, Tel. Nr 250.
Przyjm. od 9 do 11 i od 5 do 7 wiecz. W niedziele i święta od 10 — 7 po poł.

Chorzy czytajcie!



Liczne jednostki cierpią na dolegliwości nerwowe, skarżą się na przedwczesne zmęczenie, na ostre lub tępe bóle w głowie, ramionach i nogach, w szyji i w karku, ból w bicia serca, dręszczenie, darcie w członkach, bezsenność, niepokój, nudności, brak apetytu, pobudliwość, szatastanie, brak apetytu, zaburzenia w oddechu, pobudliwość, szatastanie, brak apetytu, zaburzenia w oddechu, bezsenność i inne niezmierzono objawy chorób nerwowych.

Największą dolegliwością osób chorych nerwami stanowi brak czynnej woli i energii. Osobniki dotknięci tem cierpieniem czują się niezdolne do pracy, do stawiania oporu przeciwnościom losu, a nadmierna nieśmiałość i pobudliwość uniemożliwiają im zdobywanie powodzenia w życiu.

Kto odnawia faktycznie z wyżej wymienionych objawów zaburzeń nerwowych, kto pragnie znaleźć pomoc i radę

niech zwróci się do mnie listownie

a prześle mi **bezpłatnie** opis sposobu leczenia **cierpień nerwowych**, z którego wynika, iż przyczyna przegłowawazekielich pozmniejszanych chorób jest osłabienie fizycznej siły napicia woli. Każdy przekona się iż w istocie można życie swe przedłużyć i zapobiec chorobom.

NALEŻY TYLKO CHCIEĆ!

Codziennie otrzymują wybrzy urażeni i listy dziękczynne, niektóre z fotografiami, niektóre z nich przytoczamy poniżej:

<p>F. JANUSZEWSKI, WL. Tatarski Fawory Lów, Holländeri 5-ka „Krysz” Tarnów w Polsce przesyła mi zwiznie a w treści bogate słowo wdzięczności:</p>  <p>Zawdzięczam Panu zdrowie, wyzdziżyć się, jak należało, nigdy nie szalone.</p>	<p>P.G. SZREJDER z Zyrardowa, Polska, ul. Przejazd 17 m. 16 pisze:</p>  <p>Poszedłem za Pańską radą i wynik przesyła moje najmielsze oczekiwania. Ten urzadowi tyje moe i moje mu dziecku wdzięczności mojej nie umięm wyrazić w słowach, tyżę była wyżyłm, dostaję, by poznał się z metodą WPA.</p>	<p>Z żywym zapalem wypowiedział się p. Teresa Gendolf (Wimberg) Poczta Acheł pod Hellen i Salzburg w Austrii:</p>  <p>Skłoniowanie się z WPAtem moe go nazwał prawdziwym szczęściem. Zalecania WPAtem przemawiały moe, rzec można, do głębi, wszelkie dolegliwości minęły, leżał dobry humor, nie mam stałe. Oczekuję wyniki dany na pełne zadowolenie.</p>
--	---	--

Wysłać proszę kartkę! Żądajcie dziś jeszcze **bezpłatnej** broszury pouczającej

PANNONIA-APOTHEKE, Budapest 72. Postfach 83. Abf. 132

O zamordowanie ś. p. posła Hołowki

Sambor. — W piątek pako pierwszy zeznawał Jerzy Musiński, kapitan II oddziału sztabu głównego.

Baranowskiego nie zna osobiście. II-gi oddział otrzymał swego czasu z zagranicy pewne wiadomości, że Baranowski w chwili ostatniego swego aresztowania po zabójstwie podkom. Czechowskiego był członkiem czynnym O. U. N. i że działał na korzyść tej organizacji, a nie na korzyść policji.

Sprawą udziału Baranowskiego w zamachach bombowych na Targi Wschodnie świadek specjalnie się nie zajmował. Wie tylko od osób trzecich, że Baranowski wtedy wprowadził policję w błąd.

Na zapytanie sędziego Kuczery, świadek oświadcza, że oddział II-gi nie otrzymał żadnych wiadomości o usunięciu Baranowskiego z U. O. N. Baranowskiego do ostatniej chwili uważano w kołach U. O. N. za czynnego i godnego zaufania członka.

Następnie przewodniczący odcytuje zeznania Mariusza Burgharda, kapitana II-go oddziału sztabu głównego.

We wrześniu w roku 1929 otrzymał II oddział poufną wiadomość, że Baranowski kierował akcją zamachów na Targi Wschodnie.

Baranowski oświadcza na to, że tu musiała zachodzić pomyłka. Baranowski jest więcej, może myśli o jego bracie.

Św. Michał Jurkiewicz, kierownik wydziału śledczego w Samborze, zeznaje, że w 40 minut po zabójstwie ś. p. Hołowki, zaalarmowany telefonicznie, przybył łącznie z komisarzem Bubenem na miejsce zbrodni i wydali natychmiast rozkaz przytrzymania wszystkich podejrzanych o przynależność do U. O. N.

Jeszcze przed zabójstwem ś. p. Hołowki w połowie czerwca miał świadek informację, że w „Proswicie” w Truskawcu odbywają się zebrania U. O. N., w których brali udział Motyka, Biłasowie i inni, w których poruszano pertraktacje ukraińskich partii politycznych ze ś. p. Hołowką i Jędrzejewiczem.

Baranowskiego zna od r. 1930. Wtedy wydział śledczy w Drohobyczu dostał jego arkusz ewidencyjny, jako osoby politycznie podejrzanej.

W związku z aresztowaniami po napadzie na urząd pocztowy w Gródku Ja-

giellońskim świadek został wezwany do Lwowa. Podczas dochodów wyłoniła się sprawa zabójstwa ś. p. Hołowki.

Świadek przeszukiwał Motykę. Ten początkowo wypierał się wszystkiego, a skoro świadek przedstawił mu jego działalność w Truskawcu i organizowanie hurtka oraz jego rolę, jako łącznika między Kossakiem i Kryską, wtedy Motyka złożył całkowite zeznanie w sprawie zamordowania ś. p. Hołowki, a zwłaszcza co do rewolwerów. Powiedział, że rewolwer, użyty do zbrodni, musi być u Biłasów. Na pytanie, czy pozna rewolwer, odpowiedział, że tak. Rewolwery te znalaziono u Kramarów.

Hnatow był jednostką na wszystko zdecydowaną. Skazany za zabójstwo wywiadu Pilcha, później jak wyszedł z więzienia brał czynny udział w Płascie. Był człowiekiem bardzo sprytnym, wykraęał się ze wszystkich podejrzeń.

Po zamachu bombowym na Sokoła w Boryslawiu, kiedy przeprowadzona u niego rewizja ujawniła broszury komunistyczne i wydawnictwa O. U. N., twierdził Hnatow, że rzeczy te podrzuciła policja.

Hnatow był nie tylko komendantem rejonowym, ale referentem bojowym OUN. Wypierał on na swoich ludzi magiczny wpływ. Rozkazy wydawał bardzo często na własną rękę. Pieniądże, które zdobyła O. U. N. z rabunku na bank żydowski w Boryslawiu znikły w kieszeni Hnatowa. Z kwoty zdobytych podczas rabunku poczy truskawickiej dostało się do kierownictwa O. U. N. tylko część.

W dalszym ciągu zeznawał świadek Jurkiewicz, że Hnatow był aresztowany po napadzie na pocztę truskawicką, ale siedział tylko 4 godziny. Świadek stwier-

dza, że Hnatow nie był nie tylko konfidentem, ale nawet dorywczym informatorem.

W związku z zeznaniami Mujły świadek oświadcza, że dostał wtedy list od swoich władz przełożonych, że istnieje nakaz U. O. N. wydany do członków, by wcisnęli się jako konfidenti w szeregi policji.

Na pytanie sędziego Kuprawskiego świadek oświadcza, że wywiadowa Szurkowski zgłosił się na rozkaz komisarza Krupy do ś. p. Hołowki z propozycją ochrony, ale Hołowko oświadczył, że on żadnej ochrony nie potrzebuje.

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę do soboty.

Przy słabym trawieniu, małokrwistości, wycudniceniu, blednicy, chorobach gruźlowych, wysypkach skórnych i czyrakach, reguluje naturalną wodę gorzka „Franciszka-Józefa” tak ważną obecnie działalność kiszki. Zalec. przez lekarzy.

KRUCYFIKS KROWEJ JADWIGI

Kraków. — W katedrze na Wawelu, ks. metropolita Sapieha odprawił mszę świętą przed cudownym krucyfiksem, t. zw. krucyfiksem Jadwigi, z okazji jego odnowienia. W nabożeństwie wziął udział biskup sufragan Rospond, kanonicy katedralni oraz liczne rzesze wiernych. Po mszy św. ks. infułat Szletycki wygłosił przemówienie.

SKAZANIE PAROCHA, KTÓRY PODBURZAŁ LUDNOŚĆ.

Lwów. — W sądzie grodzkim w Mościskach zakończyła się trzykrotnie odrocza na rozprawę karna przeciwko parochowi w Starzawie ks. Pszepiórkowskiemu, oskarżonemu o to, iż w czasie kazania w cerkwi szerzył fałszywe pogłoski, mogące wywołać niepokój publiczny.

Ks. Pszepiórkowski skazany został na tygodniowy aresztu z zawieszeniem kary na 2 lata.

300 samolotów wojskowych nad Warszawą.

Warszawa. — Warszawa w dniu 29 bm. była świadkiem niezwykle imponującej rewji lotniczej.

Po raz pierwszy bowiem odbyły się ćwiczenia samolotów wojskowych w liczbie około 300 maszyn.

O godz. 8.32 wystartowały z lotniska na Okęciu pierwsze trzy dziesiątki samolotów tworząc malownicze klucze trójkątne. Lecą Bręguety, PZL 25, P. 7, i trójmotorowe olbrzymie Fokkery, maszyny,

W VI-klasowej Szkole Powszechnej
Prywatnej oraz Przedszkolu
ST. LIĘŻYŃSKI
w Cegocinowie Al. Kofciszki 8 tel. 11-66.
jest jeszcze kilka miejsc wolnych, wobec czego przyjmuje się dodatkowe zapisy dzieci do 15 października r. b. Kancelarja czynna od godz. 8 do 14.

Zawiadomienie
w dniu 1-go października r.b. został otworzony
GABINET KOSMETYCZNY
MARJI SZANIEWSKIEJ p. l.

„LOTOS”

Alina Wolności Nr. 11, prawa oficyna - parter.
Zawieje w: najnowszych systemów w kosmetyki
współczesnej. Usługi: tradycja, lototoku,
masaż, otwarcie porów, oraz innych niedo-
knanoci cery. Modelowanie owalu twarzy i
podbródka. Przyjemnianie brwi i rzęs. *Maquillage*.
Przyjęcia od 10 - 11 p. l. od 4 - 7 wiecz.

myśliwskie łącznikowe i bombardujące, łączą się w dziewiątki, piętnastki, dwunastki, rysując się nadzwyczaj efektownie na tle pogodnego, błękitnego nieba.

Z lotnika na Okęciu wystartowało 84 maszyny.

Następnie nadlatują maszyny, które startowały na lotnisku Mokotowskim. Oba te oddziały łączą się z oddziałem, który wystartował z Deblina i o godz. 9.22 odbywa się nad lotniskiem w Okęciu wspaniała defilada powietrzna, która swoją sprawnością wywołuje entuzjazm wśród przyglądających się jej osób. Następnie stalewo ptaki lądują jeden za drugim na lotnisku ustawiając się regularnymi szeregami. Wygląda to przepięknie i pozostawia niezatarte wrażenie.

ARESZTOWANIA WŚRÓD LUDOWCÓW.

Warszawa. — Z wielu miejscowości głównie województw poł.-zachod. nadchodzą wiadomości o licznych aresztowaniach wśród działaczy Stronnictwa Ludowego w związku z agitacją za t. zw. strajkiem rolniczym, polegającym na wstrzymaniu dowozu żywności do miast.

M. in. w tych dniach aresztowano sześcioro gospodarzy w Łęczycy, wśród nich wiceprezesa „Piasta” z Topoli pod Łęczycą. Również aresztowany został prezes koła „Wyzwolenia” w Poddebicach pod Łęczycą Saidak, przywódca młodzieży ludowej („Wyzwolenie”) Gotard oraz paru innych. Procz propagandy strajkowej zarzucano tym ostatnim również agitację przeciwko pożyczce wewnętrznej.

Trzy wyroki śmierci sądu doraźnego w Inowrocławiu.

Inowrocław. — W piątek odbyła się rozprawa doraźna przed sądem okr. w Bydgoszczy na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu przeciw trzem bandytom, którzy od dłuższego czasu byli pstrachem powiatu inowrocławskiego i mogiłańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadli: 30-letni Franciszek Retman, pracownik Państw. Żup Solnych, 31-letni handlarz owoców Józef Borowiecki i 31-letni robotnik Stanisław Nogajski.

Bandyci przyznali się do pięciu napadów z bronią w rękę, jednak tylko dwu podpadło pod sąd doraźny, gdyż nie u-

plynęło jeszcze od ich popełnienia 90 dni. Były to napady na zagrodę wdowy Speide w Gaskach, gdzie ranili ciężko jej syna i córkę, oraz napad na zagrodę rolnika Wyborskiego w Chrośnie, pow. mogiłańskiego. Dokonali tych napadów z bronią w rękę, mając zamaskowane twarze.

Sąd wydał wyrok, zasądzając wszystkim na karę śmierci przez powieszenie. Obroncy odnieśli się telefonicznie do łaski P. Prezydenta Rzplitej. O ile Pan Prezydent z prawa łaski nie skorzysta, wyrok będzie wykonany w sobotę rano na dziedzińcu więzienia w Inowrocławiu.

PLK. FILIPOWICZ MUSI SIĘ PODDAĆ DŁUŻSZEMU LECZENIU.

Warszawa. — Szef lotnictwa cywilnego plk. Filipowicz który 28 września wieczorem powrócił z Rosji do Warszawy, czuje się jeszcze nieszczęśliwie na zdrowiu po swoim wypadku lotniczym.

Plk. Filipowicz jest bardzo osłabiony i ma silne bóle głowy. Stan jego zdrowia wymaga dłuższej kuracji, naswietlań, maści, kąpiele i innych zabiegów, a przede wszystkim zupełnego wypoczynku. Lekarze zabronili plk. Filipowiczowi pracować przez trzy miesiące. Toteż prawdopodobnie w najbliższych dniach plk. Filipowicz wyjedzie z Warszawy na kurację.

SPRAWCA ZAMACHU NA POLICJANTA WE LWOWIE STANIE PRZED SADEM DORAŻNYM.

Lwów. — Dochodzenia prokuratorskie przeciwko Sewerynowi Mada, sprawcy krwawego zamachu rewolwerowego na wywiadowcę policji Michała Tendaję, na ul. Franciszkańskiej we Lwowie toczą się w trybie doraźnym.

Mada przyznał się do czynu. Oprócz niego w związku z zamachem aresztowano 3 osoby.

Przed ewentualnym sądem doraźnym stanie prawdopodobnie tylko bezpośredni sprawca.

Mada ma lat 29, jest słuchaczem szkoły malarstwa. Ostatnio mieszkał stale w Kaluziu, gdzie był w policji notowany, jako działacz O. U. N.

Ubiegłej nocy przeprowadziła policja rewizję w Ukraińskim Domu Akademickim przy ul. Szubińskiego we Lwowie. Przejrzano również dokumenty wszystkich mieszkańców domu. Rewizja zakończyła się o godz. 5-jej rano.

Jeszcze słońce w złotych blaskach

Jeszcze słońce w złotych blaskach co dnia spłaja srebrne rosy, a już w zórach po upłaskach lilijowe kwitną wrzozy — i wśród trzawów dzikich malin, wybulających nad przelazem, rubinowe groszki kalin, usmiechała się i wdzierała! i witała głębia oczu potykając błękit siny, ile rzyk hen — w przeźroczu bityśnie nitka palęczyk!...
E. Kłonecki.

HERBATA
INDYJSKA *Wakusucowa*
CHIŃSKA - CELOŃSKA
własnego importu
Fuchs



sią różańcowej po wałach.
Tegoż dnia o godz. 15 odbędzie się ogólne zebranie pp. nauczycielek, a o godz. 16 i pół p. p. pracujących w przemyśle i handlu.

W środę dn. 4 b. m. o godz. 17-jej ogólne zebranie pań Meżatek, poprzedzone konferencją Zarządu.

W piątek dn. 6 p. „Prymarji” odbędzie się „droga krzyżowa.”

W niedzielę, dn. 8 b. m. o godz. 15 ogólne zebranie Sod. Intel. Żeńskiej panien a o godz. 16 i pół pan - rękodzielniczek.

W poniedziałek dn. 9 b. m. o godz. 10 konferencja wstępna wydziału Sod. Int. Męskiej.

W piątek dn. 13 b. m. o godz. 17 na Jasnej Górze Konferencja Wydz. Sod. Int. Męskiej.

W niedzielę dn. 15 o godz. 8 rano Msza św. patronalna Sod. Intel. Żeńskiej panien.

Tegoż dnia o godz. 15 — ogólne zebranie Sod. Męskiej - Mężczyzn, a o godz. 16 i pół ogólne zebranie Sod. Int. Męskiej. Na porządku dziennym będzie referat ho norowego prefekta L. Starzyńskiego na temat „Apostolstwo Sodalicji”.

W 4-tą niedzielę dn. 22 odbędzie się jed nondniewo rekolacje, poprzedzone Mszą św. o godz. 7-jej.

W 5-tą niedzielę dn. 29 o godz. 8 Msza św. recytowana, Komunia św. wspólna, a po nabożeństwie odbędzie się w sali Sodalicyjnej uroczysty akt poświęcenia się Sodalicyj Najświętszemu Sercu Jezusa. Aktu intronizacji dokona O. Pius Przeździecki Generali OO. Paulinów i O. Marjan Paszkiewicz.

Tegoż dnia wszystkie sodalicje uczestniczące będą w nabożeństwie, pochodzie i akademii ku czci Chrystusa - Króla, przestrzegając porządku, jaki będzie podany w związku z tą uroczystością.

Święto pułkowe 7 p. a. l.

Jak już donosiliśmy, stacjonowany w naszym mieście 7 pułk artylerji lekkiej obchodzi dziś swe doroczne święto pułkowe.

Dziś, w sobotę, 30 b. m. o godz. 9 nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy pułku odprawione zostało w kościele św. Jakuba, o godz. 19 — apel poległych na placu w koszarach Zacziszce; w niedzielę, 1 paźdz.: o godz. 6-jej — pobudka, o godz. 9-jej — msza św. w kościele św. Jakuba, o godz. 10-jej — wręczenie odznaki pułkowej, o godz. 10.30 — defilada, o godz. 12.30 — wspólny obiad żołnierski w koszarach Zacziszce, o godz. 21 — herbata w kasynie oficerskiej 7 pal. na Zacziszu; dnia 15 paźdz. o godz. 15-jej zawody konne na placu koszarowym.

— **Zmiana rozkładu pociągów.** Rozkład jazdy pociągów na okres zimowy 1933-34 r. wprowadzony będzie w nocy z soboty 7 października na niedzielę 8 października, zamiast, jak było przewidziane, od 1 października.

— **Wycieczka Koedukacyjnej Szkoły Handl. z Kielc.** W ub. piątek przybyła do Częstochowy wycieczka Koedukacyjnej Szkoły Handlowej z Kielc w liczbę 40 osób. Uczestnicy wycieczki, po wysłuchaniu nabożeństwa na Jasnej Górze, zwiedzili zabytki klasztoru, a następnie po krótkim wypoczynku, udali się na zwiedzenie Huty „Częstochowa”, fabr. „Częstochowiarki” i wystawy betonowej w parku Staszycza. W dzisiejszą sobotę zaś rano wycieczka po świecie zakładów graficznych „Gońca Częstochowskiego”, gdzie z wielkim zainteresowaniem obejrzała wszystkie nowoczesne urządzenia techniki drukarskiej, zamierza zwiedzić jeszcze wstawę przemysłu częstochowskiego i Wycieczka, której przewodniczy p. prof. Adela Antosiewiczowa i p. prof. Zygmunt Cedro, wieczorem w sobotę lub w niedzielę rano opuszcza Często-

chowę udając się w drogę powrotną do Kielc.

— **Polecamy gorąco.** Wszystkim znaną jest postać ociemniałego sprzedawcy gazet, który zazwyczaj stoi nieruchomo obok sklepu Baťa w II Alei i cichym głosem wzywa przechodniaków kupna gazety. Nie wszyscy jednak wiedzą, że nieszczęśliwy ociemniały, p. Widuliński, nie zawsze był sprzedawcą gazet, lecz pochodzi z obywatelskiej rodziny szlachectkiej. Po utracie majątku, skonfiskowanego przez rząd rosyjski za udział Widulińskich w powstaniu, osamotniony zupełnie potomek ich, dotknięty straszennym kalectwem utraty wzroku, znalazł się bez środków do życia i częściej pie je tylko ze sprzedaży gazet.

Gorąco tedy polecamy p. Widulińskiego wszystkim czytelnikom „Gońca Częstochowskiego”. Niechaj, przechodząc, u niego nabywają gazetę, a przyczynią się do ulżenia dolii człowieka, co pomimo najstraszliwszego kalectwa pragnie uczciwą pracą zarobić na utrzymanie, nie chcąc nikomu być ciężarem.

Zawody sportowe „Sokoła” z udziałem Jadwigi Wajsołówny.

Staraniem Związku Tow. Gimnastycznych „Sokol” w Polsce, Okręg Częstochowski w dzisiejszą niedzielę odbędzie się na stadionie sportowym Stow. Pracy Społ. - Wychow. im. Marsz. Józefa Piłsudskiego przy ul. Pułaskiego 2, I Okręgowo, zawody sportowe, z udziałem drużyny i druhów Gniazd sokolich powiatów: częstochowskiego, radomszczańskie go i wieluńskiego. W zawodach tych poza konkursem weźmie udział znakomita dyskobolka, mistrzyni świata d-chna Jadwiga Wajsołówna.

Program zawodów: Ćwiczenia wolne pokazowe w wykonaniu gniazda sokolego Częstochowa. Pięciobój lekkoatletyczny drużynowy męski: 100 mtr., rzut dyskiem, pchnięcie kula, skok wzwyż, skok w dal. Zawody jednostkowe męskie: bieg 1500 mtr., skok o tyczce. Zawody jednostkowe żeńskie: bieg 60 mtr., rzut dyskiem, rzut oszczepem, pchnięcie kulą, skok wzwyż, skok w dal.

Ćwiczenia pokazowe na przyrządach i piramidy. Gry: siatkówka żeńska: Częstochowa — Radomsko. Koszykówka męska: Częstochowa — Raków.

Początek zawodów o godzinie 14-jej. W czasie zawodów przygrywać będzie Orkiestra 27 p. p.

— **„Wesele Fonsia”, w sali fabr. „Częstochowiarka”.** Zespół amatorski T-wa Teatralno-Wokalno-Muzycznego przy fabryce „Częstochowiarka” w niedzielę, dn. 1 b. m. odegra po raz drugi i ostatni „Wesele Fonsia”, pełną tryskającego humoru 3-aktową krotochwilę R. Ruszkowskiego w reżyserji p. Cz. Hutury. Pierwsze przedstawienie cieszyło się wielkim powodzeniem. Ceny miejsc od 30 gr. do 1 zł. 50 gr.

— **Zabawa dla dzieci w szkole p. St. Ligęzówny.** Na zakończenie obchođu 25-lecia istnienia 6-klasowej prywatnej szkoły powszechnej p. St. Ligęzówny (Al. Kościuszki 8) odbędzie się w dzisiejszą sobotę o godz. 16-jej zabawa dla dzieci. Na program złożą się: przemówienie powitalne, śpiewy, deklamacje i taniec dzieci.

— **Zabawa p. n. „Kryzysówka”.** Staraniem Zarządu Koła Związku Rezerwistów w Częstochowie odbędzie się w dzisiejszą sobotę w sali Rady Miejskiej zabawa taneczna p. n. „Kryzysówka”. Początek o godz. 21-jej. Wejście 1 zł. i 1 zł. 50 gr. Orkiestra doborowa. Bufet tani na miejscu. Strój dowolny. Wejście za zaproszeniami.

Dochód z zabawy przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe Związku Rezerwistów.

KRONIKA

Niedziela
Dziś — M. B. Różańc.
Jutro — Aniołów Stróż.
Wschód słońca o godz. 5.43
Zachód — 17.23
Kalendarzyk historyczny:
Pobitec Częchów u Mios-
tów Krzywickich w 1110

Inteligencja Warszawska na Jasnej Górze.

Warszawska inteligencja, zorganizowana w Sod. Inteligencji Męskiej w składzie 70 osób przybywa dziś, w sobotę o g. 20 m. 28 na Jasną Górę. Sod. Inteligencji Męskiej prowadzi inż. Roman Brelewski, prezydent Sodalicyj. Sodalicyja Warszawska zabawi w Częstochowie całą dobę. W niedzielę o g. 8 rano uczestniczyć będzie w mszy św. celebrowanej na Jasnej Górze w kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej.

Sodalicyja Warszawska podejmować będą, jako gości, sodalisi częstochowscy. W niedzielę o g. 10 rano w salach sodalicyjnych zorganizowana będzie nadzwyczajna konferencja sodalisów warszawskich i częstochowskich. Na porządku obrad aktualne zagadnienia organizacyjne.

Goście warszawscy odjadą z Częstochowy w niedzielę o g. 17-jej.

— **Przeniesienie terminu odsłonięcia pomnika króla Jana III-go w Pławnie.** W związku z odsłonieniem pomnika króla Jana III-go w Pławnie, które miało na-

stąpić dn. 1 października r. b., Komitet Obchodu Odsieczy Wiednia w Pławnie przesuwał termin tej uroczystości na niedzielę, dnia 8 października r. b.

— **Z kościołka im. Panny Marij.** Różańcowe nabożeństwa w kościółku im. Panny Marij będą odprawiane przez cały październik o godz. 6 i pół wiecz.

— **Pociągi popularne do Częstochowy.** W dniu 30 bm. wyruszy pociąg popularny z Bielska do Częstochowy, na dzień 30 bm. i 1 października wyruszy pociąg popularny Pruszków — Częstochowa.

Akcja sodalicyjna

Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej Przesunięcie Częstochowskich Sodalicyj od miesiąca rozwija swą działalność w myśl zasady, że „każdy światły katolik powinien się modlić, jakby wszystko zależało od Boga, ale i zarazem pracować i obmyślać, jakby powodzenie od niego tylko zawisło”. W myśl tej zasady na p. a. d. z i e r n i k ustalono w dziedzinie praktyk religijnych i konferencji organizacyjnych następujący program:

W niedzielę dn. 1 b. m. od godziny 12 do 19 odbędzie się adoracja. Przenajśw. Sakramentu w kościele św. Jakóba. Mszę św. odprawi ks. rektor W. Mondry, kazanie wygłosi Wikariusz Generalny ks. A. Zimniak.

Adoracja zakończy się nabożeństwem różańcowym o godz. 18 O godz. 16 wszystkim sodalicjom uczestniczyć będą w proce-

HUMOR I SATYRA.

W Ameryce.



— Przecież ja chciałem widzieć się z dyrektorem wieznia.

— Właśnie to on.

Częściowo.

Był piękny, łagodny wieczór letni. Siedzieliśmy z wujem Omurim na werandzie i patrzyliśmy na zorze wieczorną...

— Powiedz, drogi wuju, szczerze: czy pragnienia i życzenia twej młodoci spełniają się kiedykolwiek?

Wuj Omurfi zamyślił się i odpowiedział z uśmiechem:

— Owszem, częściowo: kiedy ojciec targal mnie za włosy, niejednokrotnie życzyłem sobie, żebym wyłysiał...

U wrótki.

—Przeprowadź panu, że będzie pan cierpiał biedę do 36 roku życia.

— A potem?

— Potem nie... potem już się pan przyzwyczaił.

Rezolutna.

— A co on ci powiedział.

— Powiedział, że jestem „lakoniczna”.

— Co to znaczy?

— Nie wiem, ale zaraz uderzyła go w twarz.

Słuszną przepowiednię.

— Czytałem dziś artykuł, w którym autor dowodzi, że za dziesięć lat nie będzie w Polsce ani jednego bezrobotnego...

— Pewnie! Który bezrobotny wytrzyma leżąc dziesięć lat!

Elegancki kawaler.

— Czy pani wie, panno Nimko, jaka jest różnica między tramwajem a taksówką?

— Nie wiem...

— To doskonale. Wobec tego pojeździemy tramwajem.

Zastosowanie praktyczne.

— Zdaje mi się, że to pan jest tym, który przed chwilą popisywał się tu przed publicznością sztuką czytania myśli, wynajdując nawet najdrobniejsze przedmioty, które ukrywano w najmniejprawdopodobniejszych miejscach?

— Tak jest, to ja.

— A co pan tu jeszcze robi?

— Nie mogę znaleźć kapelusza!

Pracowity.

Robotnicy zajęci są przy budowie toru kolejowego. Wszyscy noszą po dwa podkłady, tylko jeden bierze na swe barki po jednym. Oburzyło to nadzorcę robót.

— A z was takimi, że nie możecie naraz udźwignąć dwóch podkładow?

— Co, leń? — oburzył się — to drudzy są leniwi, bo nie chcą im się piśść dwa razy.

CO USLYSZEYMY DZIS PRZEZ RADJO?

NIEDZIELA, 1 PAZDZIERNIKA.

Warszawa — hala 1411,8 m. moc 120 kW. 9:00 Sygnał czasu i pieśń. 9:05 Przemówienie z ok. objęcia Rozgłośni Poznańskiej przez P. R. heinal z Poznania, koncert. 9:25 Gimnastyka. 9:40 Muzyka gramofon. 9:45 Dziennik poranny. 9:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 10:00 Muzyka gramofon. 10:30 Nabożeństwo z Wielkich Piekar. 11:45 Muzyka gramof. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Komunikat meteor. 12:15 Trans. z Wielkich Piekar na Śląsku. 12:45 Pogadanka dla sier. pracujących. 13:00 Poranek muzyczny. 14:00 Odczyt połączony. 14:15 Giełda rolnicza. 14:20 Muzyka gramofon. 15:00 Odczyt rolniczy. 15:20 Muzyka gramofon. 16:45 Kwadrans literacki. 17:15 Koncert. 18:00 Słuchowisko. 19:00 Wiadomości bieżące. 19:05 Rozmaitości. 19:30 Program dla młodzieży. 19:50 Dziennik wieczorny. 20:00 Muzyka lekka. 21:00 Odczyt aktualny. 21:15 Audycja wesola ze Lwowa. 22:15 Wiadomości sportowe. 22:25 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty. 23:05 D. c. muzyki tanecznej.

PONIEDZIAŁEK, 2 PAZDZIERNIKA.

7:00 Sygnał czasu i pieśń. 7:05 Gimnastyka. 7:20 Muzyka gramofon. 7:35 Dziennik poranny. 7:40 Muzyka gramofon. 7:52 Chwilka gospodarstwa domowego. 11:30 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:40 Wiadomości eksportowe. 11:50 Wiadomości bieżące. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Dziennik południowy. 12:35 Muzyka gramof. 15:30 Wiadomości gospodarcze. 15:40 Przegląd komunikacyjny. 15:45 Chwilka lotnicza i przewoźnicza. 15:55 Koncert ze Lwowa. 16:40 Lekcja jęz. francuskiego. 16:55 Koncert solistów. 17:50 Skrzynka rolnicza. 18:00 Odczyt. 19:20 Audycja żołniersko-strzelecka. 18:45 Muzyka gramofon. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Odczyt. 19:45 Dziennik wieczorny. 20:00

Koncert. 20:55 „Megae”, japońska legenda liryczna w 2 aktach. 20:40 Fejleton. 22:25 Wiadomości sportowe. 22:35 Muzyka taneczna. 23:00 Komunikaty 23:05 Muzyka taneczna.

NIEDZIELA, 1 PAZDZIERNIKA.

Katowice — hala 408,7 m. moc 12 kW. 9:00—10:00 Transm. z Warszawy. 10:00 Muzyka gramofon. 10:30 Nabożeństwo z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 11:57 Sygnał czasu z Warszawy. hejnał z Krakowa. 12:10 Trans. z Warszawy. 12:15—Transm. z Wielkich Piekar na Śląsku uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych powstańców. 12:45 Muzyka gramofon. 13:00 Transm. z Warsz. 14:00 Skrzynka pocztowa. 14:15 Muzyka gramofon. 14:30 Odczyt religijny. 14:45 Muzyka gramofon. 15:20—16:30 Transm. z Warsz. 16:30 Muzyka gramofon. 16:45 — 17:30 Transm. z Warsz. 17:30 Bery i boiki śląskie. 18:00 Transm. z Warsz. 19:00 Intermezzo muzyczne. 19:15—Rozmaitości. 19:30 Transm. z Warsz. 19:45 Komunikaty sportowe. 19:50—22:15 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 22:15 Wiadomości sportowe. 22:25—23:30 Transm. z Warszawy.

PONIEDZIAŁEK, 2 PAZDZIERNIKA.

7:00—7:55 Audycja poranna z Warszawy. 11:30 Transm. z Warsz. 11:40 Muzyka gramofon. 11:57 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramofon. 12:15 Komunikat gospod. 12:30 Muzyka gramofon. 12:30 Transm. z Warsz. 15:45 Muzyka gramofon. 15:30 Transm. z Warsz. 18:45 Komunikaty strażackie. 19:50 Komunikat gospod. 19:55—17:50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 Transm. z Warsz. 18:45 Muzyka gramofon. 19:00 Odczyt. 19:15 Rozmaitości. 19:25—23:05 Transm. z Warsz. 23:05 Muzyka taneczna z płyty gramofon.

Czy wiecie, że...

...niemiecki prof. uniwersytetu frankfurckiego włada 200 językami.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEUROGIN) USUWA NAJOPORZYSZY BÓL GŁOWY. MIGRENE, NEURALGJE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTERYCZNE. STAWOWE, KOSTNE I T.P. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POCZTĘ TABLETEK. ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW Z „KOGUTKIEM”

myślnie papierniczy, importowała w pierwszych siedmiu miesiącach roku 1933 — 266,78 kwintal, gdy w roku 1932 tylko 236,868 kwintali. ... od 1914 r. główne państwa Europy wydały na lotnictwo 97 miliardów złotych. W r. ub. na lotnictwo na całym świecie wydano około 5 miliardów zł.

LAMIGŁÓWKA Nr. 375.

Ułotyl: Stan—Wal. W poniższą figurę wpisać osiem pięcioletnich wyrazów (pionowo), według podanego niżej znaczenia, tak, aby rzędy poziome oznaczęły krzyżówki — aktualne rozwiązanie.

- Znaczenie wyrazów: 1) Miasto w Rosji, 2) Hulaszcza zabawa, 3) Tkanina bawelniana (Z=2), 4) Uszanowanie japońskie, 5) Rodzaj kauczuku (=d), 6) Perski bóg dobra (bez d wsp.), 7) Tytuł egipski, 8) Pole działaniowe.

Rozwiązanie lamigłówki nr. 375 nadsyłać należy do dnia 4 października, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady. Za dobre rozwiązanie Redakcja wyznacza trzy nagrody: 1) powieść jednotomową, 2) powieść jednotomową i 3) pocztówki artystyczne. Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon lamigłówki Nr. 375.

wyciąć i nadesłać wraz z rozwiązaniem.

ROZWIĄZANIE KONIKÓWKI Nr. 374.

Jam nie z soli, ani z roli. Jeno z tego — co mnie boli.

Trajnych rozwiązań konikówki Nr. 374 nadesłało 62 osoby.

Droga losowania nagrody otrzymują: I — powieść jednotomową p. Edmund Pytel z Poznania, II — powieść jednotomową p. J. Karczmarczyk, Debie, Sokola 26, III pocztówki artystyczne p. Jerzy Zwollński, Piłsudskiego 2.

Wymienione powyżej osoby proszone są o przybycie do Redakcji naszego pisma od godz. 9-ej do godz. 1-ej po poł. (III Aleja 52) celem odbioru nagród.



Sredniowiecze i teraźniejszość. Na zdjęciu naszym widzimy kilku łuczników angielskich w kostiumach z epoki Henryka VI na nowoczesnym czołgu.

...Europa z Afryką połączy tunel długości 10 mil, wykopany pod cięśnią, na Gibraltar. Tunel biec będzie z Tarify do Centy. Tunelem tym interesuje się W. Brytania, Włochy i Francja z punktu wojskowego. Koszt tunelu idą w miliony. Próby doświadczalne wykazały, że w głębokości 800 stóp skała jest nieprzemakalna i że można w niej wyłobić tunel. ...Polska, spichrz Europy, sprowadziła w pierwszych siedmiu miesiącach r. b. zagranicznych artykułów spożywczych za 84 tysiące złotych. ...Polska, posiadająca znakomicie rozwinięty prze-

UKRYTE ŹRÓDŁO.

POWIEŚĆ. Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Z wściekłością targała suknię. Otworzyła okno, wychodzące na ulicę, żeby śledzić to, co się stanie i usiadła w kącie sztywnej, zacisnawszy usta i wpijając palce w chustkę, skropioną wodą kolońską. Tak minęła dłuższa chwila, podczas której, rzekłbyś, czas zastępył w bezruchu, niby woda w jeziorze. Wreszcie mamita Roza wstała z drzemki i zawołała ją na podwieczorek.

Konieczność niebudzenia podejrzeń ożywiła jej nieugiętą wolę. I nikt nie zauważył toczącej się w niej walki...

Damjan wyszedł z domu podczas sjęsty. Na ulicach tłocznych i rojnych panował nastrój świąteczny.

Tok myśli Damjana zmienił się: czuł w sobie wielką odwagę. Nie był już niesmiałym i nerwowym wieśniakiem, zagubionym w mieście. Kroczył ze wzrokiem utkwionym w ziemię, nigdy bowiem nie patrzył nikomu w twarz, ale postawa miała spokojną i obojętną mu było, co sobie o nim myślano.

Jakże łatwym wydawało mu się jego zadanie. Kiedy mu Maria Teresa powiedziała: „Będę twoją narzeczoną, zostanę twoją żoną...” uczuł się osłonięty, jakby słońce uderzyło go w same oczy.

Długo błąkał się bez celu, zapomniałszy niemal, co ma wykonać pod wpływem tych myśli, które mu elektryzowały ciało i duszę, aż wreszcie spostrzegł, że go obserwują.

I ogarnął go lek. Zrazu, że będzie schwytywany i nie zdoła wykonać danego rozkazu. Potem zląkł się zamierzonego czynu.

Dotknął rękojeści sztyletu w wewnętrznej kieszeni płaszczka.

szeni płaszczka. Pomyślał, że może go zgubić. Ujął więc broń w rękę, a potem jużtrzymał mocno, nie wypuszczając.

Jakaś dziwna siła związała, zda się, jego dłoń ze sztyletem i tak nieznośne było to uczucie, że doszedłszy do rogu, skrzył się z ulicy, która dotychczas się posuwała w inną, mniej uczęszczaną, gdzieby mógł uspokoić wzburzone nerwy.

Musiał mieć w sobie niewątpliwie coś podejrzanego, gdyż jeden z przechodniów spojrział nań tak badawczo, iż był pewny, że go potem przez dłuższą chwilę nie spuszczał z oka.

Nagle od jakiegoś wybuchu zastępyła w nim krew.

W owym gorącym czasie wszystkie nowiny docierały do publiczności zapomocą buletynów.

Damjan spostrzegł, że ludzie biegną i również zaczął biec bez żadnego powodu, ściskając rękojeść sztyletu.

Raptem zatrzymał się, opanowany niesamowitą myślą, że ogłoszona wiadomość dotyczyła właśnie jego zbrodni, zabójstwa Darma, którego on wreszcie dokonał, nie zdając sobie sam z tego sprawy. Uczuł śmiertelne przerażenie.

Udało mu się oderwać palce od tej szatańskiej rękojeści i w świetle zachodzącego już słońca, czerwonego niby żar ognia, spojrział na swoją rękę. Zobaczył ją w krwi.

Była to halucynacja. Głos piąka, rozlegający się w pobliżu, przywrócił go do rzeczywistości. Usiadł, aby odpocząć cokolwiek i uspokoić się zupełnie.

Noc zapadała. Na ulicach zapalały się światła, a on dotąd nie wypełnił danego słowa. Wstał i znów zaczął iść, aż dotarł do jakiejś szerokiej ulicy, o niskich domach i wygodnych trotuarach. W drzewach gwizdał ostrzy wiatr jesienny. Był tu duży, dom, który rzekłbyś, widział ze sto razy, nie poznawał go jednak. Zrozumiał natychmiast, że chwila działania nadeszła, był to bowiem dom Darma.

Przeznaczenie, bezwątpienia wyznaczyło ten moment na spełnienie zbrodni. Zorientował się w sytuacji i wszedł do narożnego szynku. Wypił parę kufli, fundował różnym nieznajomym, rozmawiał trochę. Ale spostrzegłszy, że staje się niedyskretny, pożegnał się nagle, wyszedł i ulokował się naprost domu Darma.

Był posłuszny jakiejś sile wyższej. Musi zabić, albowiem ta godzina była w jego życiu przeznaczona na zbrodnię już w dniu, w którym przyszedł na świat. I rzecz szczególną, nie myślał teraz o Marii Teresie, jakdyby ona nie miała nic wspólnego z tem, co fatalny los kazał mu wykonać tego dnia. Czekał cierpliwie. Ulica była wciąż pusta, w niektórych oknach zapłonęły światła, ale rozłożyste drzewa sąsiednie zacięniały miejsce, gdzie się znajdował. Minęło pół godziny i przed bramą zatrzymał się samochód. Wysiadł z niego Darma. Ledwie rzucił polecenie szoferowi, podszedł do niego Damjan i przemówił. Później, wspominając tę scenę pamiętał, że własny głos, silny i stanowczy, zabrzmiał mu w uszach, niby obcy. — Panie doktorze — rzekł w chwili, gdy Darma wchodził do sieni. Ten odwrócił się. W owym czasie wszyscy politycy, żądni popularności pozwalali z całą ufnością zaciepać się na ulicy osobom obcym, stronnikom, lub gorliwym, którzy proponowali im swój głos i swoje usługi. — Kim jesteście? — zapytał wieśniaka, zbliżając się i podając mu rękę z wystudowaną uprzejmością. — Nie poznaję mnie pan? — Och, tyłu was widziałem. Jesteście liberałem? — Tak, panie. A oto moja legitymacja. Z temi słowy sięgnął ręką do kieszeni, wyjął sztylet i zanim Darma cofnął się o całą zatopił żelazo w jego piersi z lewej strony. (D. c. m.)